



LIBRARY
UNIVERSITY OF
CAMBRIDGE

22342

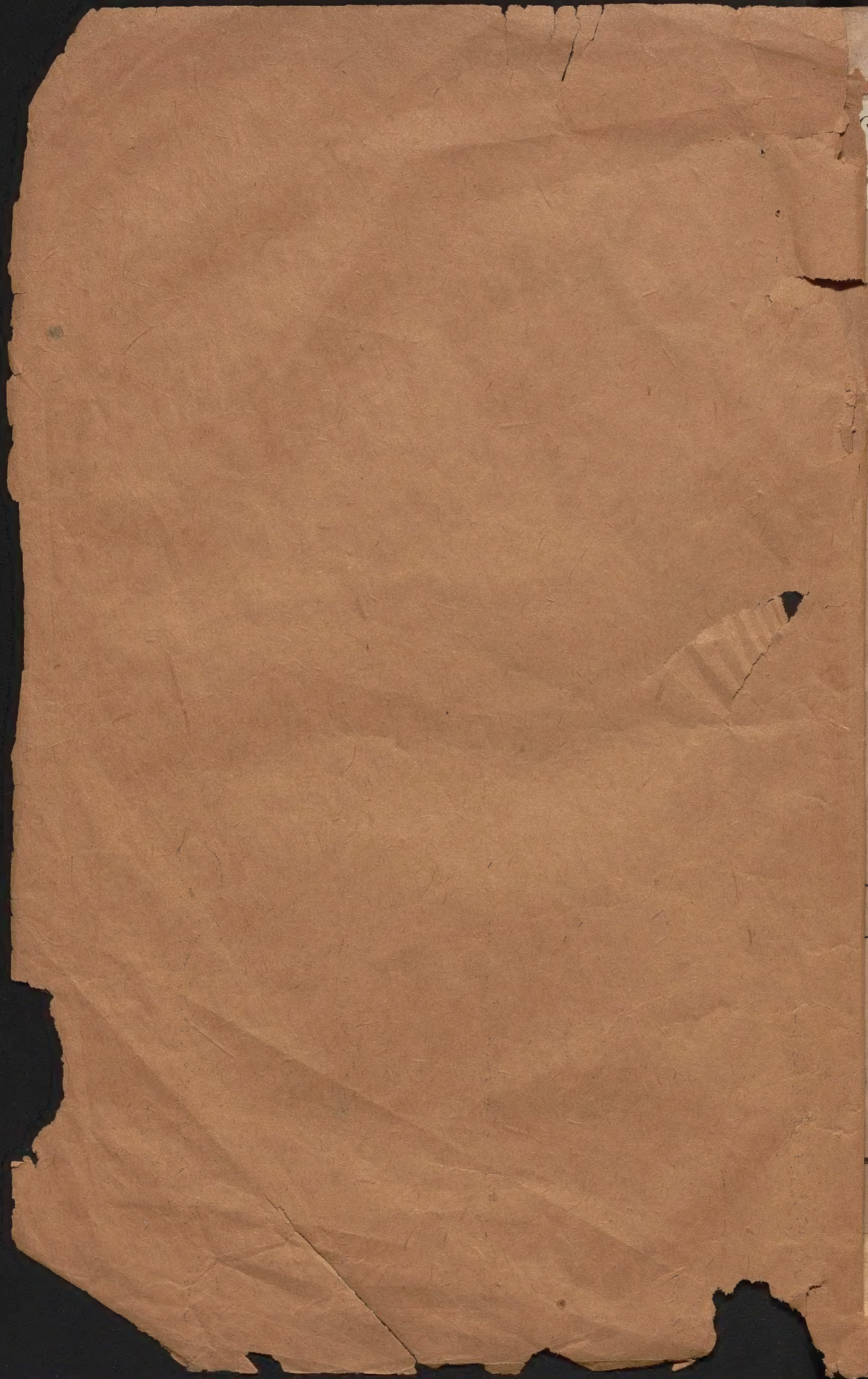
III

Mag. St. Dr.

P

30 un.
820
1843. I.

Philos. nat. 5556.



LILIA Z CIERNIA SMIERCI TRYUMFUIĄCA.

Albo

KAZANIE

na Exequiach

Iasnie Wielmożnego Iego Mći Pana

P. MICHAŁA

KAZIMIERZA

PACCA

*Woiewody Wileńskiego, Hetmana Wielkiego, W. X. Lits**Łc: Łc: Łc:*

Miane w Warszawie Roku 1682.

Przez

X. BALCERA

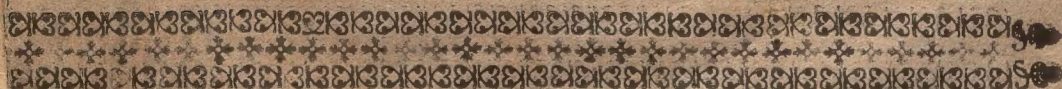
DANKWARTA

Societatis JESU Theologa.

*Na żądanie wielu ludzi zacnych, Cnocie owej Heroi-
czney y Sławie Nieśmiertelney życziwych*

do Druku

PODANE.



*Iasnie Wielmożnemu Iego Mści. P. Micha-
łowi PACOWI Marszałkowi Nadwor-
nemu W. X. L. Kawalerowi Maltańskie-
mu, Staroście Pińskiemu, Szyrwińskiemu,
Meyszagolskiemu Śc. Śc. Panu y
Dobrodzieiowi Miłościwemu.*



*Ie kazdey to LILII szczęście z cierni-
ka śmiertelności się wybić, y nad nim
wspaniale tryumfować. Częściej daleko wi-
damy, że po okwitłym życia doczesnego,
Fortun y Honorów kwieciu, smutne tyl-
ko y okropne ciernie się rozwodzą.*

*Pro molli viola, pro purpureo hyacinto
Carduus, & spinis furgit paliurus acutis.*

*Nie mogła, ani miała Herbowna Iasnie Wielmożnego Woie-
wody y Hetmana Wielkiego, Stryia twego LILIA takiej
podlegać odmianie, która barziej bezzennego a czystego życia
niewinnością, aniżeli przyrodzonym bielutą Kandorem:
owszem ktorey nie inszy był Kandor, tylko stateczna ku
Bogu, Panu y Oyczyźnie uprzejmość, żadną nigdy nay-
mnieyszą makulą nie oprysniona. Nie ubliża Kandorowi
LILII, Krwi Purpura; lubo własney za całość Wiary
y Oyczyzny nie oszczędnie hostili ferro toczoney, lubo nie-
przyacielskiey boynie po Zmudzkich, Biału Ruskich y Po-
dolskich polach rozianey; owszem niech owo Poëtycki będzie
wymysł, że z przelanego Iunony mleka, nayspierwey wy-
kwitły LILIE: iuż to wieków experyencya, że Marsowej
posoki boynie zlane purpurą, y w powagę y starożytność
wszelkich Senatorskich subselliow, wszelkich Oyczyzny wia-
doma ministeriow PACOWSKA LILIA ośiwiiała: y ro-
wnymże cudem, tak wybrani Boscy Stolas suas w Niebie,*

iako na wybor Heròes Pacowskiego Domu Florem suum dealbaverunt in sanguine. Dogodziła y w tym Natura, Kwiećia wszelkiego Xiazgcin, że liście Liliowe nie inaczej, iako czyste rozwinęta papiery, ktoreby Cnota y Zastęga, nieśmiertelności zapisowała charakterami. Czytają tu potomne lata, y następujące wieki czytać będą, a boday poiętnie ad imitationem czytały, Praw Ojczyſtych inviolabilem reverentiam, rigidam militiæ disciplinam, y przetoż wszędy victricem; Dobra poſpolitego ſincerum amorem, Miniſterij Ducalis w rowni z pobożnością Chrzeſćciańską zelum, że inter memorabilia y rozrywki Pańſkiey y Rycerskiey odwagi apophtegmata, po dziśdzień w pamięci zacnych ludzi viget owo, co był zwykł mawiać: Ani Krzyża, ani Buławę, do śmierci ſobie wydrzeć nie dam. I do grobu mię wkładając, w iedną mi rękę Krucifix, a w drugą daycie Buławę; kto mi z ręki zachce wydrzeć Krucifix tego Buławę, a kto Buławę, tego Krucifixem pogromię. Coż rzecz o wielkości umyſtu, y hojnych na Chwałę Bożą, a indigencye bliźnich, wyſypanych ſummach? by dobrze inſzey materij connotatrix rectè factorum poſthuma fama nie miała, ledwieby ſamym ſzczegulnie Szczodroblivoſci wyſtarczyła reieſtrom. Ato ma wiele do piſania, boć też nie mnieyſze in foliis Lilij, candoris patet æquor. Znajdujemy w Hiſtoriach, że z Grobow Świątych, Lilie, a to złotem piſane literami, y Najswiętſze imiona Zbawienia naſzego wyrażające, Regum inſcripti nomina flores, niby z miedzy cierniſka wyraſtały: Iaſnie Wielmożnego Liliata Twego niezwiędły Kwiat, valtoſ dzieł Bogoboynych, dzieł odważnych na ſobie wynoſi commentarios. Może tedy Iego immortalitas triumphale nad śmiercią ponawiać Epinićium: ubi eſt Mors aculeus tuus? gdzież ſą ciernie, gdzie bodzce twe zwycięſkie poſſzechna tyranko? naderſzytkie ſię wyżej podnoſi, nad wſzytkiem LILIA tryumfuie. A iako ieſt to Kwiat herbem nieſkażonej niewinności, tak do Twoiey ſię chyli Kawalerskiey Profeſſiey, ad Florem congenerem, & concolorem, Twoiemu to bowiem przyznaie affectowi y twoiey uczynności, żeś, quā Pios Manes onego in facie Reipublicæ w Warszawie, pietate, juſtis uzczył Parentalibus, eądem y teraz rei Literariæ inſignem Mecænatem, przez druk, y litery, od niepamięci windykuieſz. Przyimiż tedy Twemu Imieniu y Honorowi ze wſzech miar należący, a przez Cię nieśmiertelności Kwiat poſwięcony od obligowanej na zaſzłe do uſług.

W.M.M.Pana y Dobrodźcieia.

Typografey Akademickiey. S. I.



Confiderate Lilia agri, qvomodo crefcunt:
dico autem vobis, quòd nec Salomon in omni glo-
ria fua coopertus eft, ficut unum ex iftis.

Matth: 6.

Similem illum fecit in gloria Sanctorum.

Ecclefiaftici 45.

Dowcipni fzttycharze áby ludzi chwalebnych, wybor
ziemie, ludzi nad ludzie, z proporcyą do ich wy-
fokiey cnoty wyrażili: zwykli ich konterfetować nie w
gwiazdach ale w famyh Liliach. Czy ziemskie
Lilie, natury y przymiotow godnością przewyższają
gwiazdy niebieskie? czy z niedostępną cnotą większą mają
proporcyą? czy Lilia nie może piałtować, tylko *Principes*
virtutis, optimos, maximos? nierozwodzę się, to tylko uważam:
Bog nieogarniony niezasiada tylko w Liliach. Przez Moyzesza
y Salomona wystawił fobie pierwszy pałac, pierwszy przy-
bytek na ziemi, w tym przybytku nieofadza się iako Salomon
Lwami, iako Pan nieba Słońcem, Xiężycem, Gwiazdami, ale
tylko Liliami, czego pełen Exodus y Trzecie Xięgi Krolew-
skie. O Bogu w naturze ludzkiey utaionym świadczy Duch
S. iż niema większych delicyj y konwersacyj iako między lilia-
mi: *qui pascitur inter lilia*: z kąd dochodzę, iż niepiałtue tylko
pulcherrimum albo naysliczniefzego Boga, albo owych Bożkow
ziemskich, o których mowi *Vos Dij eftis*. Upatrzyć to możemy
w Herbowney Lilij Iaśnie Wielmożnego Domu Ich Mćiow
Panow PACOW, z ktorey na świat nie wystąpiły, tylko
Summa Nomina & Numina, Wielcy Hetmani y Kawalerowie.
Roku 1099 (iuz temu lat 616) dway Pacowie Godefridowi Krolowi
pierwszemu Ierozolimskiemu pomogli Woyny Świętey przeciw
Turkom y Saracenom, pomogli odebrania Grobu Pańskiego,
Ziemie S. Ierozolimy, z ręku Pogańskich. Wielcy Pieczętarze, kto-
rych podziśdzien głos pofpolity nazywa Doktorami *Statūs Politici*

Wielcy Święci, w liczbie których jest owa między wielą Świętych y Święćcie, iako Słońce między gwiazdami Naiśnieysza Pamenka, Uczennica S. Ignacego Magdalena Pacowna, albo de Pazis: Wielcy Senatorowie którzy, Lilij swoiey ślicznością do Domu swego zwabili y z nim złączyli Krew Xiążąt Olszańskich, Wiśniowieckich, Zasławskich, Radziwiłów, Ich Mościow PANCW Tęczyńskich, Chodkiewiczow, Sapiehow, Wołowiczow, y innych, nawet Krew Cesarzow Carogrodzkich Kantakuzenow. Nazywał ktoś Filozofa *Animal Gloria*: słuszniey tę przeniesiemy denominacją, y przyznamy Lilij I. W. Domu Ich Mościow PP. PACOW, iż jest *Flos Gloria*, Kleynot rodzący Kroleństwom, Księstwom, Niebu, y ziemi *eminentem Gloriam*. Ale że tu ani plac, ani czas, ani moja intencya wyprowadzać Hyftoryi Sławnego na wszystkie świat Domu Pacowskiego; będą naśladował oney Figury, która *ex uno plures*, z iednego wszystkich dochodzić naucza; y że Lilia I. W. Familij Ich Mościow PP. PACOW nie dała światu tylko *Summam Gloriam*, wyprowadzę na dowód *unum ex istis* I. W. I. M. Pána Michała Paca Woiewodę Wileńskiego, Hetmana Wielkiego, W. X. L. a stosując się do Konceptu Sztycharzow, którzy w Liliach nie konterfetują tylko samych Niebieskich *Candidatos*, pokażę iż I. W. I. M. P. Michał Pac Woiewoda Wileński, Hetman Wielki W. X. L. Familiją y Oyczyznę *duplici Gloria* wstawił: naprzód *Gloria Sanctorum in vita*, Chwałą Świętych za żywota: potym *Gloria Sanctorum in morte*, Chwałą Świętych przy śmierci. Ztąd wolna będzie każdemu *Consequentia: quod nec Salomon in omni Gloria co-opertus est, sicut unum ex istis*. Nic nie powiem o I. Mości, tylko to co wiem. zapewne.

Doczytałem się u wielkiego Kaznodźci, iż w drodze do Nieba, sprawuiemy się po Furmańsku, albo iako Pielgrzymowie gościńca y prostej drogi nie wiadomi. W drodze do iakiego miasta, albo terminu, iedni udują się ksobie, drudzy od siebie, trzeci idą prosto, w żadną stronę nie wybacząc. Nie inaczej się dzieie w drodze y peregrynacyi do wieczności. Prawie bezliczby jest takich, którzy idą ksobie, nie pracują tylko dla siebie, nie żyją tylko dla siebie, skupują majątności, ścigają Godności zbierają milliony, wszystko dla siebie, *Neminem noverunt, prater semetipsos*, nikomu się nie urodzili, ani Bogu, ani ludziom, tylko sobie: mogłby nad nimi napisać: *Respublica solipsorum, soli ipsi*. Posłuchaymy co o takich napisał Filozof Rzymki: *Pecunia sic in quosdam homines, quomodo denarius in cloacam cadit. Sen: ep: 87*. Pieniądze tak na niektórych ludzi z ręki Boskiey

Boskiey zstępują iako więc grosz pada w błoto, albo w co plu-
 gawszego. Upadnie Grosz na iaki gładki polerowany marmur,
 na srebrną albo miedzianą tablicę, oddaie z siebie dźwięk,
 odzywa się, iakoby mówił: Iam tu iest: upadnie na iaką twar-
 dą materią, odbija się, skacze, iakoby się nie rad krył, iakoby
 chciał być y tu y owdzie, y na każdym placu: upadnie w bło-
 to, procz tego że się ukala, żadnego nie czyni odgłosu, leży
 iak utracony, zgubiony. Toż się dzieie *in moralibus*.
 W Carogrodzie na pewnym Kościele, bez żadney ręki, ni z
 tego ni z owego pokazał się napis, iakoby iakiś odgłos: *Sophia*
me fecit. Wysypie P. Bog na kogo grzecznego, polerownego
in pretiosum & politum hominem, iako na gładki marmur, na
 srebrną tablicę, wielką substancją, nie kryie się w Domu ta sub-
 stancya, skacze wszędzie, czyni reflex, odgłos: wystawił Ko-
 ściół, Klasztor, uczynił Fundacyą; woła iego substancya: iam
 tu iest: Iego Mość to zbudował, Iego Mość to fundował. Stawi
 na obronę Oyczyzny Pułk, Chorągiew, wydaie echo piękne
 wieloraka iego substancya: Lud to Iego Mości: wspomaga te-
 go, owego, dziesiątego, setnego: na wszystkich ięzykach brzmią
 iego pieniądze, *ipse fecit nos, & non ipsi nos*, co kolwiek mamy,
 z łaski Iego Mości mamy. Wrzuci Pan Bog w dom znaczny skarb,
 wielką fortunę; wpadła iak w błoto ani się ruszy, ani iey widzieć,
 ani iey słyszeć; nie odezwie się na żadnym placu. Prosi czeladź,
 wołaia Kościoły tylą gęb, ile dziur maia; zebrze Chrystus w Ubo-
 gich, zebrze ginącą Oycyzna: *Mutus*, iakoby nie tylko
 pieniędzy, ale y słow nie miał: albo przysięgą, iż y obuwia niema záco
 sprawić. Przypatruiąc się takim Filozof Rzymski, nie może utrzy-
 mać ięzyka, woła: *Vtrum illum pecunia impurum fecit, an ipse pecuniam*
impuravit? ukalaćci się to ten Pan gorzey niż w błocie: co rozumie-
 cie, kto barżiey, czy on sam, czy iego pieniądze? ia mowię, iż y
 sam y iego pieniądze. Kogoś chwala, *munificentissimus, Magnificus,*
Generosus, a o nim iak w bębny biją, *sordidissimus*, nie *magnificus*, ale
magna ficus, którą tylko ukazuią, a nikomu iey ukąścić nie dadzą:
pecunia illum impurum fecit, & ipse pecuniam impuravit: bo takie
 zbiory pospolicie nie Chrześciańskimi (które *ante omnia* powinne
 służyć Bogu, Oycyznie, Bliźniemu) nie Pańskimi, ale żydowskie-
 mi nazywaią się; ktorych wszystek koniec iest *habere*, więcej nic.
 Procz tego, takie zbiory giną *sine usu*, czarci ie ośiadaia, toną w opil-
 stwach, wszeteczeństwach, zbytkach sukcesorow, ktorzy po wiel-
 kich swoich zbiorach, ledwie przy zagonie zostaią: *pecunia impuravit*.
 Drudzy udaia się od siebie. Aktorzyż to tacy? *Qui vanā gloriā sequuntur*

ktorzy cokolwiek czynią, czynią dla gąb, dla sławy. A czemuż to tacy idą od siebie? *quia in se non subsistunt, currunt per vanitates & insanas falsas*, niemasz ich wdomu, w sobie, *sed extra*: nigdy niemyśla o duszy, o cności, o sobie, tylko o głosach. O plugawy żywocie! ô prawie *insania*! która wieczność twoię na iednym ięzyku *ante omnia* gnijącym funduiesz! która wszystkie koszty y prace nato samo łożysz, abyś trochę pary z tey gęby zachwyciła, z ktorey co dziś pachnie, intro cuchnąć będzie: y owszem, zktorey oraz y pachnie y śmierdzi, inaczey w sercu, inaczey w uściech, inaczey w oczy, inaczey za oczy.

Trzeci na koniec są, którzy się niendają ani ksobie, ani od siebie, ale idą prosto za Bogiem, z Bogiem, do Boga: to *Gloria Sanctorum* ktorey y Salomon nie dostał; to żywot nad wszelki żywot, to ludzie nad ludzi, sam ich Duch S. kanonizuje *non est inventus similis illi*.

I. W. I. M. P. Michał Pac, Woiewoda Wileński, Hetman Wielki W. X. L. Urodzony z Lili, w życiu swoim *non declinavit ad dextram neq̃ ad sinistram*, nie wziął ani ksobie ani od siebie: ale iako Lilia szedł prosto ku Niebu, do samego Boga, *cum Gloria Sanctorum*, sprawy swoje ordynując nie według świata ale *secundum rationes eternas*. Gdym Nieboszczyka Sławney Pamięci tego Roku w Wilnie będąc zegnał, odwiódzzy mię na stronę przekładał przedemną swoje perzekucye, opaczne o sobie udania, mowy, prace dla dobra pospolitego, powiadał mi confidenter swoje fundamenta duchowne, tak głębokie, iż z nimi rzadki Zakonnik zgruntuie: zdumiewałem się natak wielkiego Ducha w człowieku świeckim, w Panie, w Senatorze, w Żołnierzu. Miedzy innemi rzekł: Róde Pater wiedz W Mość, iż cokolwiek czynię, dla Boga czynię: nic o świat niedbam, niech omnie mówią co chcą. Nie masz nic lepszego, iako samego Pana Boga szukać, dla niego cierpieć y pracować. O nowy w światowym habicie Ignacy, *ad Maiorem Dei Gloriam* ô nie ziemski ale Archanielski Hetmanie *Quis ut Deus?* ô godny Wodzu aby pod Twoim znakiem, wszystkie stany żołd służyły, y żołdu swego nie inny koniec zakładały, tylko twoy: Cokolwiek czynię, dla Boga czynię. Coż więcej rzeczy Enoch y Elias wzięci do Raju? czym się więcej zaszczyci Ian Chrzcziciel, *quo maior non surrexit?* Tu iest koniec, tu kres; nad który, żaden człowiek, żaden Anioł wyżej się podnieść niemoże. A co usty mówił, to rzeczą wyraził. Ferdynand Krol Kasztellu, przestrzeżony od S. Izydora o bliskiej śmierci, ubrawszy się po Krolewsku, szedł do Kościoła y przed Nasw: Sakramentem
złożył

złożył Koronę, położył Berło, Purpurę, łańcuch, y pier-
ścień Krolewski, z tą przedmową: Panie IEZU, z twoiey
ręki wzięłem Krolestwo, w twoie ręce nazad ie oddaę.
Piękny, odważny, rzadki akt! bo barzo rzadka, aby kto
Panu Bogu wszystko wracał, cokolwiek z łaski iego otrzy-
mał. Iednak w tym akcie wielka wada, bo go dopiero śmierć
wycisnęła. I. W. I. Mość Pan Woiewoda Wileński co-
kolwiek wzięł od Bogá, to mu za żywota codzień y hoynie
wracał: naymniey dla siebie, bez czego tylko łtanu swego
uczciwie zatrzymać nie mógł, naywięcey P. Bogu. W Wilnie
Xiążęciu Apostołów, Głowie Kościoła Chryłtufowego, wystawił S.
Piotrowi nie Xiążęcą nie Krolewską, ale, tym samym równą Salomo-
nowey Bazylikę, iż podobney w sztukaturach, w galanteriach,
w ozdobach, Korona Polska nie ukaże. A gdyby nie śmierć prze-
rwała intencyą, aby *Principis Apostolorū* Kościół miał wszystkie
ornamenta principalia, o czym się y w Kościele Salomonowym
doczytać nie możemy, miał wolą, ołtarz wielki szczerokry-
ształowy postawić. Tuby nie ieden rzekł *non plus ultra*, y per-
swadował sobie, że P. Bogu nietylko wiele dał, ale y nadał
I. W. I. Mość P. Woiewoda Wileński: iakoby tylko grosz
Panu Bogu ofiarował, miary w dawaniu nie naydował. Albo-
wiem procz tego, iż po Moskiewskim spustoszeniu do re-
stauracyi Kościołów S. Iana y S. Kazimierza, Pańską się sumną
przyłożył; na same okna do każdego z tych Kościołów, po dwa
tysiące złotych wyliczywszy: *Canonicis Regularibus* przy Ko-
ściele S. Piotra, Klasztor z fundamentow wyprowadził po
Pańsku, w Mereczu restawrował Farę po Pańsku, tamże wy-
stwił Ratusz z zegarem po Pańsku, w Wielonie poprawił Farę
po Pańsku: w Rotnicy zbudował Kościół, acz na wsi, y ten
po Pańsku, w Grodnie zaczął murować Loret po Pańsku.
Nie był z liczby owych, którzy torem Kaimowym idąc, daia
Bogu rogi, sami się mięsem tuczą; kładą na ołtarz łupiny, sa-
mi migdały zjadaia: co się y do chlewa nie zgodzi, to gwałtem
pchaia do Kościoła. I. W. I. M. P. Woiewoda cokolwiek Bogu
ofiarował, ofiarował *optimum*, iako Abel: więcey, lepiey Bogu
niż sobie, iako Dawid: Bogu wybor, sobie brak: właśnie miło-
wał Boga według nauki S. Bernarda: *modus amandi Deum*
est, amare sine modo: y w tey miłości miary nie naydował.
Dobroczynności y Hoyności iego ku wszystkim prawie nie-
przebraney, trzebaby przyznać, co rzekł Pan Bog do Abrahama:
numera stellas si potes: kto może Gwiazdy policzyć, ten I. W.
I. M. Pana Woiewody miłosierne uczynki, niech w komput

rze. Co u świata Fenix, u I. W. I. M. Pana Woiewody ledwie nie codzienna cnota. Potrawy, które procz Dworu dla niego samego gotowano, y nimi iego samego stoł zastawiano, dla ubogich, pod murami porzuconych, pokoiowym roznosić kazał, aby *minimi* lezułowi, tychże zażywali przysmakow, których Wielki Hetman y Senator. O tyśiąckroć szczęśliwszy Lazarzu u bezstroynego Michała Paca, niż u naystroynieyszego Bogacza, *qui quotidie induebatur purpurâ & bysso*. W Wilnie Kłasztory, Miesięczną obsyłał ialmużną: tamże Oycom Bernardynom, których był Syndykem, na suknie sprawił solusz, y wszelkie ich potrzeby hoynie opatrował. Oycom Bonifratellom dla chorych sporządzał medyków, cyrulików, których od niego doroczne dochodziły pensye: a dla chorych z maiećności wszystkiego dodawał. Co się naymnieyszego Zakonu moiego tycze, iest w naszej Prowincyi Kollegiow y Domow dwadzieścia kilka: procz osobliwey iego Protekcyi, ledwie nie każdy pamiętnym iego szczyci się dobrodzieystwem; y ledwie nie każda osoba. Wdowom, podupadłym, którym wstyd zebrać nie dopuszczał, tajemnie do domow znaczne posyłał subsidia; tak, iż przez dwie deie *circiter* na nich samych, o tyśiąc czerwonych złotych wysypał. Zaden Kapłan, zaden Zakonnik, zaden podupadły żołnierz, mieszczanin, ktoreykolwiek w znacznym utrapieniu, do niego przyszedł godziny, bez Pańskiego nie odszedł wspomozienia, bez tyśiąca, bez kilka set, namniey *pro ratione persone & miserie*, bez kilkudziesięci złotych.

Rycerstwo Dobrodzieystw iego przeliczyć nie może: nie było człowieka, któryby cokolwiek naymnieyszego dla niego uczynił, żeby go nie ukontentował. Kto zliczy iego ialmużny, które, codzień ręką swoją rozdawał? ubodzy usłyszawszy wktorym Kościele o iego obecności, prawie się pułkami zbierali, a zaden bez pułtoraka nie odszedł, na co sam patrzyłem. Ieschczem się nie doczytał, żeby kto nazwany był *magnus à dando*, wszyscy à colligendo. O wielkim Konstantynie napisał S. Hieronim: *Constantinus ut suam Constantinopolim vestiret, omnes alias Provincias spoliavit*. Cokolwiek na ziemi było *magnum* wielkich, *Magnus Alexander*, *Magnus Pompeius* y inni wszyscy, połączawszy wiele cudzych Dobr y Prowincyi, w wielkich się rozrosli. I. W. I. Mość P. Woiewoda acz nie *nomine*, ale *re* był *Magnus à dando*. Przyznał mu to znaczny w Koronie Urzędnik w te słowa: ten Pan wiele umiał. Umiał Dom pięknie sprawować: umiał porządnie, mężnie, szczęśliwie wojować: umiał wiernie Oyczyźnie y

Pa-

nom służyć, ale nie lepiej nie umiał, iako dać. Był w tym właśnie *antonomasticè Dominus*, Pan, który tytuł wzięty iest *à dando*: miał w tym serce y animusz nie tylko Pański, ale Boski, *miserationes ejus super omnia opera ejus. Divina magnitudinis bene facere, mundana, naturaliter consumere*. Mogł się na każdym miejscu, gdziekolwiek przejeżdżał, mieszkał, słowy Karła V. Cesarza trochę odmieniwszy szczyścić: *veni, vidi, dedi*. Iako od słońca południowego utaić się nie podobna, tak y od iego hojności; *non est qui se abscondat à calore ejus*. Iako smoczy, węże, y inne gądziny występują na słońce aby się od niego grzały, tak nieprzyjaciele, Adwerfarze przybiegali do iego dobroci: a I. W. I. M. P. Woiewoda, żadnemu nie umknął promienia, każdemu dobrze czynił, oczym się niżey powie.

Ale weźmy tey iego dobroczynności większy dowód, iako mowi Filozofia, *à posteriori*, z powszechney wszystkich ku niemu wdzięczności. Tylko co o przywiezionym I. W. I. M. Pana Woiewody Ciele głos zaszedł, natychmiast wysypały się do niego wszystkie stany, obsypały pola, obstały gory okoliczne: wylewali łzy, prawie potokami, Biskupi, Prałaci, Senatorowie, Szlachta, Rycerstwo, Mieszczanie, Słudzy, Kapłani, Zakonnicy, Lud pospolity, Ubodzy: nie było bez rzewnego płaczu żadnego, nietylko w Wilnie, ale w całym Xięstwie Litewskim. Oplakiwali iedni Pana, drudzy Patrona, trzeci Dobrodziecia, wszyscy Oyca; a to iako Moyzesa, Dawida, Machabeyczykow, Ionathę przez wiele dni, po dziś dzień. Za umarłego sprawował *Exequie* solenne I. M. X. Biskup Wileński z Kathedrą, I. M. X. Biskup Zmudzki, I. M. P. Hetman Polny, Fara y Akademia, Domus Professa, Miasto. Wiednym tylko Wileńskim Kościele odprawiono Mszy 300. coż w tak wielu? niebyło *ferè* miasta, miasteczka, Kościoła, w W. X. L. bez *Exequij*, a w Xięstwie Zmudzkiem *sine numero*. W Grodnie w naszym Kościele, przez dwie niedzieli katafalku składać nie można, dla ustawicznego Kapłanow konkursu, którzy się co dzień na Msze za Duszę iego, z swojej ku powszechnemu Dobrodzieciowi wdzięczności cisnęli. Owo zgoła *Luxit omnis Populus David*. Tegom się ieszcze niedoczytał. Umiera Pan: Dwor, oddawszy mu przy katafalku ostatnią usługę, zaprowadziwszy ciało do grobu, wzięwszy co każdemu należy rozlatuie się, iak łaskotki w iesieni; Dwor I. W. I. M. Pana Woiewody, Dobrodzieciowi swemu przyświadczył po śmierci miłość nad wszelką dworską miłość, złożywszy z każdej osoby sumę, u Oycow Bernardynow Dobrodzieciowi swemu sprawił *Exequie*, tak dobrego y zasłużonego Pana godne. Wiem o iednym

śladze dość nie możliwym, który na tę ostatnią przyługę, wyliczył
dwieście złotych. O *Aula Phanices!* ô niewidziani na ziemi Dwor-
zanie! cożby się przed wami nie konfundowali y Apostołowie, iż
od Pana nad Pany jeszcze żyjącego uciekli? wy na umarłego
nie tylko łzy, ale y własne fortuny wylewać! Nie możecie ciała
od śmierci, ratować. Duszę od arefztu, y hojnością swoją mi-
łego Dobrodzieja, na wieczne Krolowanie promować. To-
cale nigdy nie slychana, y pierwsza na ziemi nowina. Ubodzy ze-
bracy, wszystkiego miasta, zrzuciwszy z głowy po szostaku, we-
dwóch Kościołach, u S. Piotra, y u Oycow Franciszkanow, dru-
gie Requiem za swego Dobrodzieja solennizowali. O nieoszacow-
wane Requiem! o Requiem nad wszystkie Requiem. Jeżeli dwa
pieniążki, od ubogiej wdowki do Kościelnego Gazophylacium
wrzucone nad nayhojniejszy offerty y summy Bogaczow Pan
IEZUS wyniósł, o iako te szostaki z całego ferca na pomoc Du-
szy I. W. Woiewody wrzucone przenosi! o iak cię wysoko I. W.
M. Panie Woiewodo teraz przed Bogiem dzwigaią y podnosi.
Powstań z Grobu, *multum amabilis Ionatho!* Dawidzie, Izafac-
cie, Ezechiaszu, Gedeonie, Izayaszu! powstańcie Konstantynowie
y *Gratissimi Populo* Gracyanowie, Powstańcie Xiążęta, Krolowie,
Monarchowie, którzyście sobie Pyramidy, Kolosy, nagrobki,
Kaplice marmurowe, na wieczną wystawili pamiątkę: którzyście
Xięgi, srebrne y miedziane tablice regestrami czynow swoich
pozapisowali, którzyście milliony, całe niemal Prowincję za-
kupione po sobie zostawili: wyznay każdy, czy doznał który
z was po śmierci, tak pamiętney, tak żywey tak powszechney
miłości? żaden! żaden! żaden! iako świat stoi, przykładu żadnego
nie czytamy. Stoią wszystkie marmury nieme, bez języka, bez
głosu; na wiele ich nie jeden pluie: I. W. I. M. P. Woiewody
elogium nad wszelkie *elogium*, to żywe *epitaphium* wszystkie tłu-
mi nagrobki: *Dilexit omnis Israël & Iuda David*. I. W. I. M. P.
Woiewodę *Dilexit omnis populus*, wszystek lud umiłował; a co
większa: *Dilexit usq̃ in finem*, umiłował aż do śmierci: a co jeszcze
większa *Dilexit etiam post finem*, umiłował y po śmierci: a co nay-
większa, nie tylko *dilexit*, ale sama nędza gębie swojej wydzie-
rając, nagość swoją barziej obnażając, własnymi pieniędzami,
uślała mu drogę do nieba, aby po żebrackich szostakach, mięk-
ko iak po rożach y Liliach na wieczny pokoy postępował. O-
cudowna miłości! o miłości nigdy na ziemi nie zrodzona! w Mo-
skwie nawet, w ziemi nieprzyjacielskiej, po jego śmierci, Car po
wszystkim Państwie kazał bić wedzwony, y za duszę jego, Mo-
dlnice, albo służby, po naszymu Msze wszystkim Duchownym
odprawować.

odprawować. Toż Kozacy Zaporoscy uczynili. Wiem że go y w Krymie osobliwie żałowano; same tylko kamienie, po tym Panie płakać y żałobą się odźiewać nie mogły. Tak ten Pan żył, iako mowi Piśmo, *excordabat filios Israhel*: swym wybornym pożyciem, dobroczynnością wybrał serce z każdego, nawet z nieprzyjaciół, y za sobą do grobu, nie marmury, ale wszystkich serca y fortuny, iako nayspewniejszych do wieczności przewodników, pociągnął. To to żywot! to to *Gloria*, prawie *Sanctorum*: nie na stroie, nie na zbytki, nie na *vanitates*, które z wiatry ulatują, ale na Boga, y iego chwałę, na pomocy bliźnich się wyniszczyć.

Ale nie tu koniec: napisał S. Grzegorz prawdę światu niewiadomą: *Laboriosum non est homini relinquere sua, sed valde laboriosum est, relinquere semetipsum: minus quippe est abnegare quod habet, valde autem multum est, abnegare quod est*. Może się znaleźć który swoiey substancyi dla Boga y dla bliźniego nie żałuje, ale któryby siebie samego w niwczym Bogu nie odmowił, *procul, & de ultimis finibus pretium eius*. I. W. I. M. P. Woiewoda nie tylko P. Bogu nie żałował *sua*, cokolwiek miał, ale ani siebie samego. Naprzód, co dzień P. Bogu oddawał ciało swoje przez Panieńską czystość, w ktorey ślubem stwierdzoney, żył aż do śmierci, y przez osobliwe umartwienie. Pod Zorawnem w oblężeniu będąc, jednemu Kapłanowi Ord: S. Francisci de *Observantia* Konfidentowi swemu, w liście posłał kluczyk do pewney szkatułki, aby ją otworzył, y cokolwiekby w niej znalazł, przysłał mu do obozu. Otworzył, y gdy w niej spodziewał się pieniędzy, nic więcej nie wyszperał, tylko włosiane cilicium, y ostry, żelazny łańcuch, którym Nieboszczyk sciskał ciało swoje, y ledwie kiedy z ciała go swego zkładał. O iak się często mylemy, kiedy pod ryśiami, sobolami, bławatami, o pieszczotach ciała czyniemy suspicye! oto pod sobolami, I. W. I. P. Woiewody ciało, iak między cierniami, które włosiennice, łańcuchy koła. Y dziwujemy się że zawsze szczęśliwie wojował: taką armaturą Wielki Karol Chodkiewicz, mężniey y szczęśliwiey niż pułkami nieprzyjaciół, gromił. Gdy się I. Mość P. Woiewoda do Najsów: Sakramentu gotował (do ktorego często przystępował) zamknawszy się na kilka godzin przede Mszą, cudowne nad sobą czynił mortifikacye: dyscypliny tak srogie, iż ie często y za pokoiem słyseć było. O ktoby się wtak wyfokim Senatorze, w tak wielkim Hetmanie domyslił nad ciałem swoim surowości prawie Pułtel niczey.

A nie tylko ciało, ale co nie równie większa, wszystkę duszę na zupełne *holocaustum* Bogu wyniszczył. Zwykł się śpowiadać nie tylko na każde Święto uroczyście, ale kiedykolwiek poczuł

na sumnieniu iaką gryźliwość, iaki szkrupuł, nie czekał niedziele, święta, jutra: tegoż dnia, gdy do niego Spowiednik na Mszę przyszedł, kazał mu się, y przed nim przez pilną spowiedź z Dusze swojej, naymnieysze atomy zmiatał. Co też nie rzadko czynił, y od bankietu się porywając. O iak rzadka na śmierć gotowość, iak pieśczośliwe w tym Panie sumnienie, ktore w sobie y suspicyi grzechu strzymać nie mogło. Wychwala tak rzadką cnotę S. Grzegorz: *Bonarum mentium est, sibi culpam agnoscere, ubi culpa non est.* Coż tu rzeką owi, ktorzy grzechy ciężkie, iak gury dźwigaia, iednak ich nie czuia? ktorzy iako Piłat nazarpawszy niewinnych, nie iednego zniszczywszy, śmieia sobie pochlebować: *innocens ego sum à sanguine Iusti huius.* Kto opisz iego gorliwe nabożeństwo y modlitwę? w ktorey mógł mówić z S. Pawłem: *Conversatio nostra in calis est.*

Pięć cnot jest naytrudnieyszych y barzo rzadkich, w ludziach, osobliwie wysokiego stanu, ale ktore wszystkie Duszę wiążą z Panem Bogiem, y kto ie ma, nie raz, ale trzykroć (ile człowiekowi przystoi) przyznać mu potrzeba: *Sanctus S. S.* Pierwsza Pokora: bo *difficilius arrogantia, quā auro caremus.* Miłość nieprzyjaciół, albowiem teraz, u wszystkich niemal Katolików, naypospolitszy jest głos żydowski, *oculum pro oculo, dentem pro dente:* y sownie większa bywa pomsta niż krzywda. Sprawiedliwość: ktorey iż tych lat na ziemi nie widzieć, wszystkich jest *querela.* Miłość Pana y dobra pospolitego: albowiem *omnes quae sua sunt quarunt.* Dobro pospolite jest teraz iakaś chimera, *quae nec est in rerum natura, nec esse potest:* jest iakieś straszidło, od ktorego co żywo do prywatnych kątów uciekaia: jest *Ens invisibile,* ktore P. Bog *abscondit à sapientibus & prudentibus,* aby w ślepocie swojej ginęli. Co do Pokory I. W. I. M. P. Woiewody Wileńskiego, napisał Plinius o Lilii: *Nulli Florum excelsitas major, & tamen languido collo est, caput suū deorsum inclinat.* Żywe symbolum, głembokiego I. W. I. P. Woiewody unizienia! weyrzemy w samą rzecz. *Humilitatis character est, Cedo:* jest aforyzm wszystkich Oyców duchownych, według owego: *cedere potius quam superare juvet.* I. W. I. P. Woiewoda, czego y komu nie ustępował? Dla Boga naprzód ustępował wszystkimy czciami, salutacyi, gratulacyi, Panegiryków, oracyi, y własney chwały nierad słuchał ani przyimował. Brzydził się tym wszystkim, w czym się świat kocha. Przy pogrzebie nawet zakazał kazania, mow pogrzebowych, Senatorikich y Rycerskich Pomp, Nagrobków sławnych: prawie po nie zliczonych czynach godzien nagrobku między gwiazdami, niczego gorliwiey nie pragnął, iako *calcari,* aby po nim deptano. Owo całe *Epitaphium* Pana, Bogu, Oyczyźnie, wszystkim ludziom zasłużonego, iak iednego

iednego żebraka; *Hic iacet Peccator, qui calcari voluit*: tu leży
 Grzesznik, który chciał być zdeptany. O nie Senatorskie epita-
 phiu! Napisało nad grobem *Thomæ Mori*, wielkiego Kanclerza An-
 gielskiego y Świętego Męczennika: *Hic Thomæ Mori nihil est*: na tym
 epitaphium I. W. I. P. Woiewody: *Hic iacet peccator, qui calcari
 voluit*, co inszego czytamy? tylko toż nic, *Michælis nihil est*: ani
 imienia, ani nazwiska, ani Familij, ani godności y urzędów, ani
 zasług y odważnych czynów: *nihil est*. Owielka zaprawdę fa-
 mego siebie wzgarda! niezgruntowana Pokora, *ad usq̃ nihilum sui*!
 ktorey dziwując się y zdumiewając wszyscy żebracy, y lud po-
 spolity, z płaczem wołał: oto Pan, Dobrodziey, oto wszystkich
 Ociec *sicut unus ex nobis*: y nie mogło być inaczey. Teraz nic
 częściej z ust ludzkich nie brzmi, nad owo magnificat: *manus
 nostra fecit hac omnia*! jam to uczynił, moja to industria! moy to
 kunszt, moja to fortuna. *O fures! ô latrones! Gloria Dei*! od Bo-
 ga wszystko mając, Bogu nic nie przyznawamy, tylko sobie. I. W.
 I. P. Woiewoda Wileński, cokolwiek Dawca wszego dobrego przez
 niego sprawował, a sprawował wiele! nic sobie nie przywłaszczał,
 tylko Bogu. Po zwycięstwach y wygranych w Kościele przez całą
 Mszę w piasku in medio stał się przed P. Bogiem, Baga wynosząc:
Tua est victoria, Tua potentia, Tua virtus Domine! a siebie pod nogami
 równo z prochem ponizając. Iego to był głos, który y Kar-
 ła V. *veni, vidi, Christus vicit*. Choćby się nad słońce my tych
 czasow wyniszczyli, wątpię, ażebyśmy w którym kraiu takie uni-
 żenie y wdzięczność ku Bogu upatrzili. Z Rudolfem Cesarzem
 spotkawszy się ieden trefniczek na ciasney drodze, stanął: pyta
 go Cesarz czemuby nie mijał? rzekł dość śmiało: *Nasus Cesaris ob-
 struit mihi viam*: nie uraził się *insolenti dicto* uważny Pan, ale pal-
 cem tak długo nosa uchylał, aż minął. Ktoby się teraz na tak wiel-
 ki akt odważył? ktoby takiego śmiałka zepchnąć, y obuchami z
 drogi rugować nie kazał? a coż to jest nosa uchylić? I. W. I.
 P. Woiewoda uchylał nie nosa, ale powagi, godności, reputacyj
 potęgi, tym nawet, których łącno przydeptać mógł. Czego ie-
 go adwersarze swoimi siłami dostąpić nie mogli, on im powaga
 (którą u wszystkich miał osobliwą) pracą, kosztami, dopomagał,
 tak, iż mu przyznać mogli: *Dextera Dñi fecit virtutem, dex-
 tera Domini exalta vit me*. Miał w xiążce swoiey modlitwę za nie-
 przyjaciół, którą za nich, codzień z gorącym odmawiał affe-
 ktem, y zwykł powiadać: iż mi Pan Bog za tę modlitwę, osobli-
 wie błogosławi: a ia przydaię: Błogosławił, y będzie Błogosławił.
 Nie wątpię I. W. M. P. Woiewodo, iż zasiadasz, albo wkrótce
 zasiądziesz wysoki Tron y błogosławieństwo przy boku Pańskim,

choćbyś z sobą nic innego ztąd nie wyniósł tylko pokorę, aż do miłości uprzejmiej nieprzyjaciół; musząc tysiące Świętych mieysca ustępować. Są tam iedni sługami, drudzy Bracia, *nuntiate Fratribus meis*, inni przyjaćiołmi, ty jesteś synem, *benefacite his qui oderunt vos, ut sitis filij Patris vestri, qui in calis est*.

Sprawiedliwość I. W. I. P. Woiewody, niektorzy nazywali pomstą, *vindictam*: a z ktoregoż to Kalepina? pewnie z Polkiego: wktorym *avaritia* Xiądz, Polak *mendacium*, Zołnierz *Latro*, Dworzanin *Hypocrita*, polityk *Atheus*, Pośt *tristitia*, Gorzałka *stultitia*, Wino *humanitas*, Piwo *Barbaries*. Toć niedziw, iż y w nim *Iustitia* pomsta, bo to to jest Kalepin, *Calumniarum*. I. W. I. P. Woiewoda żadnego na śmierć nie potępił, aż po sądzie y sentencyach, aż po długiej (co pewnie wiem) przed Krucifixem modlitwie, żebrząc od najsów: Sędziego rezolucyj y ostatniej decyziej. O bodayby się każdy urząd tak mścił, y do takiej pomsty przystępował. Ale y to pozwalam, że się mścił, lecz krzywdy Bożej y obrazy iego, ktorey żeby nie karał, żadnym respektem, kalumniom odwieść y złamać się nie dał. A ztąd mu niektorzy, ktorzy o rzeczach *ex colore* sądzą, śmieli zadawać, iż był gniewliwym. Przyznawam: był, ale iako? Troiaki jest gniew albo gniewliwość: iedna *præveniens rationem*, uprzedzająca wszelką deliberyacją, raczey *primus motus*, ognistej natury impet y wybuch nienie: ten gniew nie ma grzechu, jest *sal natura*; ktorey soli ktorzy nie mają, bywają albo *putridi* zgnilemi, albo *insipidi*, bez smaku Drugi gniew jest *malevolentia*: ktorym się nie uwodzi, tylko zawzięta y krnąbrna złość. Opisuie go Seneka *Etiam si ingeritur oculis veritas, amat & tuetur errorem: coargui non vult, & in malè captis, honestior illi pertinacia videtur, quam penitentia*. Trzeci gniew jest, *rationis, quadam rationabilis in bono perseverantia*: co raz według rozumu, według Boga y sumnienia u siebie postanowi, tego się na żadne światowe perswazyje nie puścić, aż co wziął przed się wykona. I. W. I. P. Woiewoda miał y musiał mieć, pierwszy gniew, iako Kawaler, iako ognisty Wodz, od drugiego był daleki: bo iż był Boga y S. Ducha pełen, nikomu nie chciał ze złości szkodzić; niemógł być bez trzeciego. Albowiem takiego gniewu używa sam Pan Bog, y taki gniew przykazuje: *Irascimini & nolite peccare*. O bodayby się wszyscy tak gniewali! iakaby była na ziemi sprawiedliwość, porządek: więceyby każdy poważał Boga, niż człowieka: mielibyśmy Krolestwa bez excessów, bez grzechów, Panów *cum intellectu* y z boiaźnią Bożą. Sprawiedliwość I. W. I. P. Woiewody chwałą wszyscy mądrzy, każdy bez passyi, y za cud ią naszych oziębłych czasów poczytają.

poczytaią, Wyznawa wszytka Warszawa, iaka w iego Rycer-
stwie, w iego Piechotach karność, na którą się żaden nie poskar-
żył; iaka u Niebofzczyka płata, do szeląga każdemu naymniey-
szego. Ale ieżeli Pana *Sanctum Sanctorum*, nazywano pijanicą, Beel-
zebubem, Buntownikiem, co za dziw, że sługi Sprawiedliwość,
Ktora nie rodzi, tylko *pessimam filiam*, nienawiść, pomstą bierzmowa-
ną? łacniuchna tego przyczyna. Czemu fiołkow każdy rad wacha,
żaden się nie na nie poskarży *quia lenem habent odorem*, wolny za-
pach mają: od zapachu Lilij wielu głowa boli, nie iednego,
ktory przy Liliach w zamknionej izbie zaśnie, ich wonia na
śmierć umarza: czemu? *Quia fortem habent odorem*, naywdzię-
czniejszy mają zapach, ale barzo mocny. A Liliaż temu win-
na? bynamniey, ale winna głowa słaba, ktora mocy tey
woni nie akceptuie, y znieść iey nie może. Wielka y rzadka
cnota, miesza mozgi, y zawrot wnich się sprawuie, iż iey zcier-
pieć nie mogą. Ale kończmy ten dyfzkurs na miłości Pana y
Ojczyzny. Ieden Szlachcic Iapoński, z Poganina gorliwy Kato-
lik, przy obecności wielu godnych ludzi spytany, cobym Ce-
sarzowi Poganinowi odpowiedział, gdyby go przymuszał, aby
Chrystusa odstąpił? iabym prawi, rzekł: Miłościwy Cesarzu,
chcesz zemnie wiernego mieć poddanego, interesselom twoim
życzliwego, gotowego na każdym placu za twoie dostojenstwo y
zdrowie umiera. *Iube me esse Christianum*. Ieżeli mię gwałtem od
Chrystusa oderwiesz, *eadem opera, tibi, mihi, omnibus, tanto per-
fidiosior & nocentior fio, quanto Deo infensor*. Niepochybna iest to
consequentia, kto Boga z serca miłuie, ten y Pana z serca
miłuie; y im barżiey Boga, tym barżiey Pana. Dość się wy-
wiodła gorliwa I. W. I. P. Woiewody ku Bogu miłość, su-
spikować, że Pana miał w nienawiści, iest argument nie tyl-
ko *sine consequentia*, z iakąś kontradikcyą, ale *cum malitia, cum
calumnia*, z ciężkim grzechem. Nie rozwdzę, z iaką wielu ura-
zą, iaką pracą, y kosztami, przy Świętej pamięci Krolu Ka-
zimierznu, y Krolu Michale, in extremis nawet, wierności swoiey
dotrzymywał, wiadomo wszytkim. Co się tycze Naiśnieysze-
go Pana naszego Iana III. teraz szczęśliwie Panującego, o nim
z ust Niebofzczyka sławney pamięci nic nie słyszałem, tylko *verba
honoris & estimationis*. Spytać go było iako Zbawiciel pytał Pio-
tra: *Michaël diligis me plus his?* iako zawsze, co miał w sercu
to y w uściech, nie wątpię, żeby Piotrowym odpowiedział ser-
cem, *Diligo*. Wyświadczył to w Testamencie, w którym wszy-
tkich Krewnych obliquie, aby się do żadnych fakcyi, spikow
przeciw Panu nie wiązali, Głosna po dzisdzień u wszytkich

iego mowa do niektórych, po elekcyi tego Pana: wy Panowie pamiętaycie, że pierwszy na tego Pana bunt zaczniecie, a ja was będę bił. Y mnie zamilczeć się nie godzi, com w Wilnie od niego słyżał, gdy zemną z wielką rewerencyą o Naiśnieyszym Panie naszym rozmawiał. Albowiem rzekł: *Reverende Pater*, życzę temu Panu wszystkiego dobrego, ale strzeż Boże iakiey rewolucyi, poydą ci wszyscy wkąt, a ja go do ostatniego halerza, do ostatney krople krwi nie odstąpię. Czemu? bom przyśiągł. I żadną miarą nie mogło być inaczey: miłował Boga *ex omnibus viribus*, musiał y Pana *ex omnibus viribus* miłować, aż do wyniszczenia, aż do ostatney krwi kropelki. Pochlebować nie umiał, to każdy przyzna: bo z Panem siedł szczyrze, nieobludnie, nosił serce w postępkach swoich nie iak owi *excor-des*, którzy uśmiechają się iak wilcy, łaszą się iak kotkowie, a szarpią iak Lamparci, gdzie mogą szkodzą iak Harpie.

Na miłości iego ku Oyczyźnie wypisanie, trzebaby Xiąg, kilku periodow. Summę tylko powiem. Na Aristidesa Atheńczykowie włożyli byli nowe nazwisko, tytułując go *Felicitas Gracia*. O iak wielka y rzadka *felicitas* stanu Szlacheckiego I. W. I. P. Woiewoda! ktorego Xięstwo Zmudzkie inaczey nie tytułowało, tylko *Pater Nobilum*, Oycem Szlachty. O iak wielka *felicitas* Woiewodztw, Starostw, Ekonomij, ktore administrował gdyż w ich sprawowaniu zachował doskonale Regułę Pliniusza ad *Quintum Fratrem* Starosty Azij: *Mihi videntur huc esse omnia referenda, qui alijs præsunt, ut hi, qui in imperio eorum sunt, sint quàm Beatissimi*. iakoż znali to wszyscy dobrze, iż pod iego rządami, byli *Beatissimi*; żyli iak w Kaiu: co przedemną przejeżdżającym, z osobliwym gustem wspominali, y dopiero iako słyżę, z płaczem wspominają: iż w Niebofszczyku Ray, *Lignum vite* utracili. O iaka *felicitas* wszystkies Oyczyzny! Nie wspominam, iako Lwa Zamorskiego, w Kurlandiey, w Xięstwie Zmudzkim knieią sobie zakładającego, chwalebnie wykurzył: iako Woyskowym tego Lwa Generałom na poidynku, sam się za lud y Rycerstwo zastawując, ręce ucinał, iako Moskwie w Wilnie osadzoney rozpościerać się nie dopuścił iako Chowańskiego, w dzieściu Tyficy z iedney strony następującego, dwiema tylko tysiącami Kommunika pogromił. Tegoż czasu z drugiesy strony Czerkaskiegow 70 tysięcy Moskwy, westu siedmiu-dziesiąt dział walącego się zchłostał y trzema tysiącami potłumił. Iako Dołhorukiemu (miasto Czerkaskiego, męstwu y szczęściu I. W. I. P. Woiewody zrownać nie mogącego) nad tymże Woyskiem przełożonemu, trzema tysiącami urwał

20 tysięcy, pokazując, iż y Długiey ręce, trudno y darmo *cum Felicitate Paciana luctari*.

Omijam *singularia singularissima*, summe powiadm: I. W. I. P. Woiewoda 20 walnych potrzeb odprawił: nigdzie wojska nie stracił, wszędzie mężnie, szczęśliwie, wszędzie iako *Summa felicitas, cum gloria* z pola ziachał. Iego prawie wyraża Seneka: *Omniū domos illius vigilia defendit, omniū otium, illius labor, omniū delicias, illius industria, omniū vacationem, illius occupatio*. Iego pokazuje Florus Mariusza: *Actum erat de Lithvana Republica, nisi Michaeł Pac, illo saeculo contigisset*. Godzien za prawdę chwały, dawnego Poëty:

- - - - - *Meritis si regna darentur,
Angusta est meritis, terra fretumq̃ Tuis.*

Approbował prace iego sam P. Bog, y iawnemi wyświadczał cudami, iako sobie w nich smakował. Albowiem nie raz powiadał iego Spowiednik y niektorzy Pałkownicy, iż go w potrzebie y w walney bitwie widzieli *replicatum*, y tegoż momentu w kilka oraz mieyscach, na białym koniu, Rycerstwo do bitwy zapalającego. Wznowił nad nim P. Bog y *antiqua brachij sui miracula: quomodo unus persequeretur mille, & duo fugabant decem millia*: gdy pod Szklowem, pięcioro Towarzystwa Litewskiego, pięć Chorągwi Moskiewskich, iako bydło gnali przed sobą.

A Salomon co? co iego za woyny? *feci mihi Cantores & Cantatrices, scyphos & urceos ad vina fundenda*, owo iego batalia. Co iego za iałmużny? mowi o sobie *supergressus sum opibus omnes, qui ante me fuerunt*: a na Oyczyznę wiele? wiele na Ubogich? laska u niego czyistość? *sexaginta sunt Reginae, & octoginta Concubinae, & adolescentularum non est numerus*. Co u niego za mortyfikacya? *Non prohibui Cor meum, quin omni voluptate fruereetur*. Co za miłość nieprzyjaciół? ani wzmiątki. Co za miłość Dobra pospolitego które exakcyami wycięczył, aby nałożnice swoje utuczył. Co za miłość ku Bogu, którego porzucił, przystał do czar-tów? Co za Mądrość? Aristotelesowa, pogańska, *de natura*: słuchaymy iego przed śmiercią konfessyi: *stultissimus sum virorum*. o pewnie *stultissimus*! który *disputavit a cedro usq̃ ad hyssopum*, a siebie y Boga nie rozumiał: który mając tak wiele złota, iako y kamieni, nikomu, procz swoich łożowych przyjaciółek, nie dobrego nie uczynił: który miał więcej grzechow. niż pieniędzy. Osądzcież Łaski wasze z tego wszystkiego, iezeli żywot I. W. I. P. Woiewody niebył *similis in Gloria Sanctorū*. Hiszpani w Peruwij Przy-miasteczku *Tinguamatum*, kopiąc ziemię znaleźli człowieka szczyro-

złotego z charakterami, których żaden przeczytać nie mógł.
W yrażne symbolum żywota y sławy I. W. I. P. Woiewody, kto-
remu y ia, miało rekapitulacyi Kazania mego, niemogąc przy gro-
bie, przy namniey na powietrzu to proste wieszam *Epitaphium*.

**I. W. I. M. P. MICHAŁ
P A C**
**Woiewoda Wileński, Hetman
Wielki W. X. L.**

Złoty Pan,

Złoty Bogu,

Ktorego ze wszystkich sił, ze wszystkiey substancyi miłował.

Złoty sobie,

Nic nie czynił, tylko dla Boga.

Złoty Oyczyźnie,

Ktorey był Felicitas: za którą podjęte prace wołaia:

Plus cæteris laboravi.

Złoty Panom,

Ktorem służył do ostatney Krwie Kropelki,

I Służyć był gotow.

Złoty Kościołom,

Ktorec osobliwą ozdobą budował.

Złoty Szlachcie,

Ktorey był Oycem, Pater Nobilium.

Złoty Poddanym,

Ktorzy pod nim żyli, iako w Raiu Beatissimi.

Złoty Kapłanom, Zakonnikom, Vbogim,

Na których wspomozienie prawie się wysilał.

Złoty Nieprzyaciółom

Ktorem dobrze czynił.

Złoty wszystkim

Dilectus Deo & hominibus.

In-

Inſze na Dufzy iego utaione charaktery przeczytamy, gdy ie oftatnią trąbą rozwiany popioł odkryie. *Similem illum fecit in gloria Sanctorum*. Czemuz iednak ten złoty Pan umiera nie w pokoju, ale w goŃcińcu? czemu bez Kapłana? bez Sakramentow, bez powinney reputacyi? żył iako złoto, zŃtępuie do grobu iako ołow? *similem illum fecit in Gloria Sanctorum*. Żył iako Święty, umiera iako Święty. Napisał Wielki BiŃkup, *Peccatores moriuntur ut Sancti, Sancti moriuntur ut Peccatores*. O zaprawdę nie inaczey; iako dokończył Abel, naypierwszy S. po grzechu na ziemi? rzekę po proŃtu, niech tym nie urąę nikogo iako pies od kija, Ńzpetnie na roli zaŃluczony, wrzucony w chroŃt, czy w kálużę, iako pies. A Bogacz w piekle pogrzebiony iako? *in gloria, in purpura & byŃŃo*. Iako ikonał lożyłŃ przeŃŃwity Krol, uŃty Ńamego Boga wychwalony? *similis illi non fuit ante eum Rex, qui reverteretur ad Dominum in omni corde suo, & in tota anima sua, & in omni virtute sua, neŃ post eum surrexit similis illi*, iako *Peccator*, zabity od Pogan, bez Ńlawy, z wymiotem grzechu y niepoŃŃuŃeńŃwa ku Bogu. A Nemrod niezboŃzny Tyran iako? iako *Sanctus*: pierwszy z LudŃi na ziemi za Boga mianowany y czczony. Iaki ma koniec Zbawiciel Ńwiata, *Sanctus Sanctorum*? iako łotr, zdrajca, na Ńzubienicy miedzy łotrami, wyŃmiany, zelŃzony. Augustus Poganin, oppressor oyczyzny iako? iako *Sanctus*: wŃŃyŃcy nad nim wołaila, *omnia bene fecit, plausum date*. *Peccatores moriuntur ut Sancti, Sancti moriuntur ut Peccatores*. S. Bernard chwalebna Ńmierć tak opisuie Ep: 98. *Dua res mortem faciunt pretiosam, vita, & causa; sed amplius causa: Illa verò est pretiosissima, quam & causa commendat & vita*. l. W. I. P. Woiewody żywot, doŃc ma dowodu, iż był Ńwiatobliwy: że y *causa*, w ktorey go Ńmierć przeięła, była Ńwiatobliwa; pierwszy akt wyŃwiadcza. Albowiem na to iachał, aby roŃnicę miedzy dwiema wielkimi Domami uŃpokoil: umarł właŃnie *in Obsequio charitatis*, nad ktora lepszey dyspozycyi niepodobna. Powtoreta intencya wybrał Ńię w drogę, aby żywot, y odwaŃne sprawy Ńwoie *heroicissimo actu* konkludował. Rzekł bowiem: nie wiemy dnia ani godziny: trzeba te trzy rzeczy zrobić: Testament uczynić, pogodzić niektore niecheći: to uczyniwszy porzucę Buławkę, y poydę tam, gdzie Ńię mię Ńaden nie domaca. Nie iakikolwiek to to, ale z Ńamego Nieba od S. Pawła na ziemię Ńprowadzony akt! *Propter IESVM CHRISTVM Dominum meum, omnia detrimentum feci, & arbitrabar ut stercora, ut CHRISTVM lucrificiam*. Po takim poŃyciu, iakieŃmy w Nieboszczyku Ńlawney pamieći widzieli, po takich aktach y przy-

E

czynach

czynach, iaka śmierć nastąpić musiała? Affektuie S. Bernard iż *pretiosissima: illa mors est pretiosissima, quam & vita commendat & causa*. Nie to to jest chwalebnie y świątobliwie umierać, umierać na łożku, przy Kapłanie, z Sakramentami Czy iedenże z Sakramentami *publicè* przyiętymi poszedł na wieczny ogień? czy nie wytracaliż niektorym po śmierci, bijąc ich w kark Aniołowie, Najsł: Sakramentu niegodnie przed skonaniem przyiętego? Gdziekolwiek, lub w domu, lub w polu, lub w karczmie, lub pod szubienicą; iakozkolwiek, lub od kija, lub od wina, lub od gorzałki; lub nagle, lub z rozmysłem, lub z chwałą, lub z hańbą umrzeć, ale umrzeć gotowym to śmierć *pretiosissima*! to śmierć jest *in gloria Sanctorum*! Tak, skończył I. W. I. P. Woiewoda Wileński, gotowy na śmierć, bo się do niej cały żywot przyprawował: najmnieyszey gryźliwości y szkrupułu, y przez godzinę na sumnieniu nie cierpieć. *Qualis vita, finis ita*. Kilka dni przed tym, uczynił spowiedź, y przyjął najswiętszy Sakrament. Tego dnia, którego ten żywot skończył, czytając w Kalendarzu Prognoptyki śmierci różnych Potentatów na ten Rok wydane, zawołał: gotowem umierać by y dziś; niech się dzieie wola Boża! y podniosszy złożone ku niebu ręce, proteſtował się, iż z serca wszystkim odpuszczał nieprzyjaciołom. O iak wysokie akty, iak *heroica dispositio*! nierównie doskonalsza, niż sama spowiedź y Komunia. Czym się innym S. Szczepan, widząc otwarte Niebo, do niego dysponował? *Domine ne statuas illis hoc peccatum*: w których aktach sam Bog ostatni moment konkluduje? *Pater dimitte illis, quia nesciunt quid faciunt*. Maia y Święci swoje grzechy, *septies in die cadit iustus*: coż P. Bog czyni? za te grzechy dopuszcza na nich śmierć bez sławy. Proroka, iż Pana Boga nie posłuchał, Lew na drodze zabił. Świętego Pustelnika za grzech z młodości popełniony, y już odpuszczony, także Lew w puszczy rozszarpał. S. Efrem iż chłopięciem będąc, z rozpuſty kamieniami rzucał na krowkę ubogiego, owłosek, na szubienicy nie zawisł. Anóż, iako szczerze pokorny, y światową sławą cale się brzydzący, taką sobie śmierć uprosił? aby iako ciało, tak y sławę, reputacyą, cnotę, zbawiennie jego, po śmierci deptano. Jest to u Świętych głęboki sekret, którego y obiecada świat nie przymiie. A jeżeli też Bog wszechmogący I. W. I. P. Woiewodę po wielkich pracach y wielkich zasługach, iako wieczności dojrzałego koniecznie chciał mieć przy sobie, musiał *subito* niespodzianie umierać. Albowiem gdyby chorobą złożony leżał, odbiliby go od śmierci Kapłani, Zakonnicy, pobożne

Kycerstwo, Lud pospolity, ubodzy, wszyscy nie daliby go Panu Bogu: brzmiałyby Kościoły od supplikacyi, Klasztory od dyscyplin, mortyfikacyi; Konfistencye żołnierskie od modlitw; łomy, wsi, od płaczu y wzdychania: zebranoby postow, włościan, osobliwego nabożeństwa, łałmużn, pospolite ruszenie, na jego zatrzymanie. Z niewolony Pan Bog gwałtownemi instancyami, musiałby go jeszcze zostawić na ziemi, y długo się w Niebie z niego nie weselić. Tak to był Pan wszystkim miły, żeby go wszyscy, co ważyć to ważyć, y na wieki od siebie nie puścili. Zatym nie mogła I. W. I. P. W. niewodę infza śmierć potkać, tylko niespodziana, iako Abela, Iozafza, samego Zbawiciela, *sine honore*; bo taka śmierć, jest *Gloria Sanctorum: Sancti moriuntur ut peccatores*. A ponieważ takeś się Bogu twemu spodobał I. W. M. P. W. niewodo, ponieważ się ciebie tak chćiwie naparł, acz z boleścią (straszny jest zwyczaj Boski, wprzod Ludzie wojenne zbiera, toż Państwa w niewolę podać:) ostatecznie cię żegnamy.

Sebaścjan obywatel Lizybony, co przez tydzień zarobił, to ubogim w sobotę rozdawał. Widział wkrótce iż mu one łałmużny, pałac złoty w Niebie wystawiły. Nieprzebrany w łałmużnach Senatorze: kto wymyśli, iaki cię Pałac w wiecznym kraju czeka? Dawaleś Bogu bez miary, odbieray dopiero *penam superfluentem*. Cierpiałeś wiele na ziemi, wstępuy w morze wesela. Czynileś dobrze wszystkim: niech wszyscy Aniołowie y Patronowie sławią cię na wieki Dotrzymałes

Panięstwa y Czystości, staway naybliższy boku IEZU-

SOWEGO. Martwiłes ciało dla Boga: iako niegdy

Białogłowę Rahab, sznurek czerwony z okna wywie-

szony od zguby zachował, tak y ciebie owe

ostre łańcuszki y włościanice od mąk czyf-

cowych niech uwolnią. Gardziłes sławą

y pompą doczesną: niech ci się iak

nayprędzey otworzy *Gloria San-*

ctorum y Południe chwały! *Re-*

quiem eternam dona ei Dñe:

Panie IEZU day mu

wieczny od,

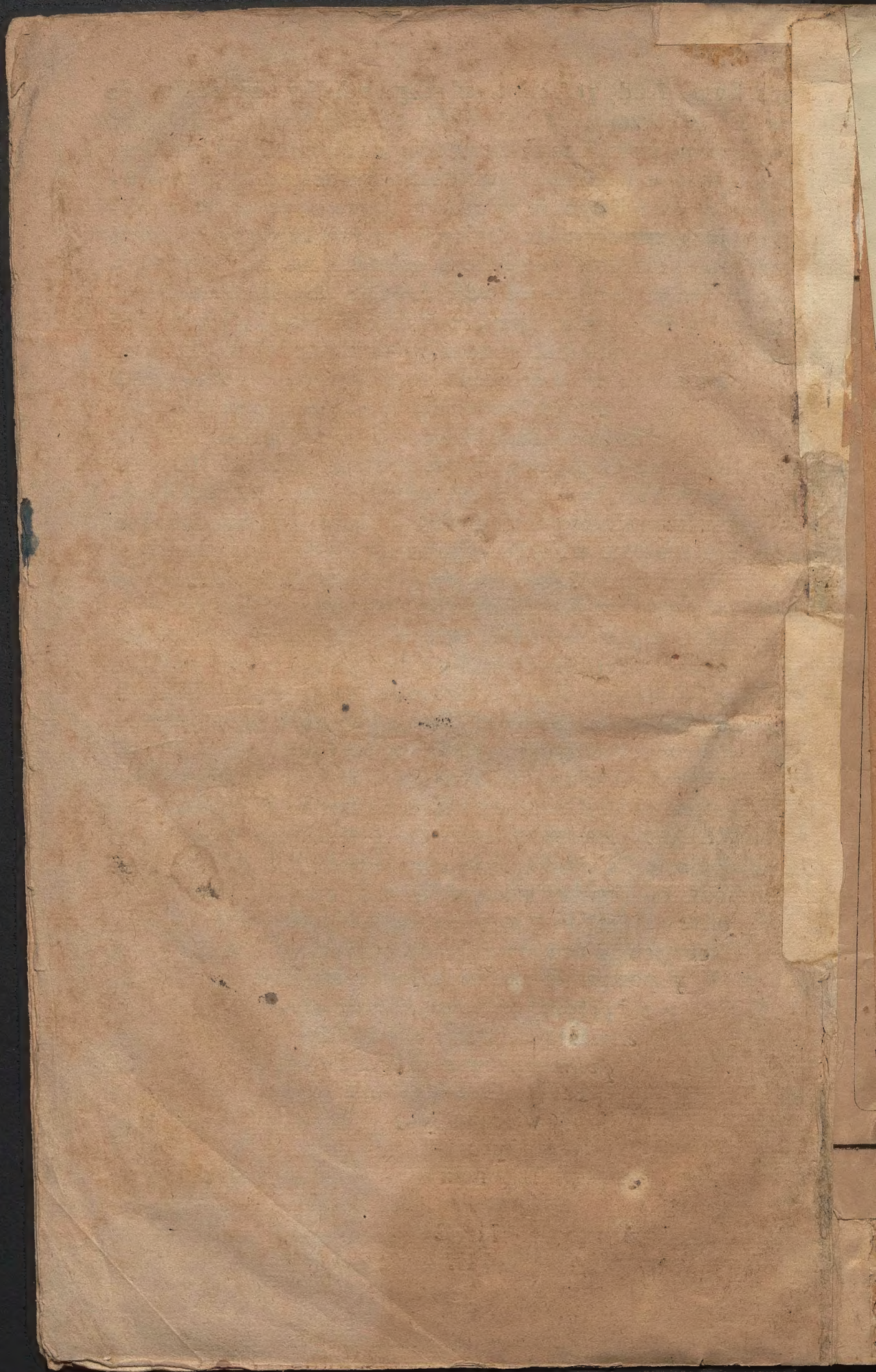
poczy-

nek.

A

M + E

N.





Biblioteka Jagiellońska

sldr0022339

3